Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 4 listopada 1945 | Nr 199

Wincenty Witos

Wincenty Witos wchodził na widownię polskiego życia politycznego w czasach, kiedy masy chłopskie uważane były po dworach za siłę roboczą na roli i kiedy karmazynowy ich reprezentant w kulturze polskiej, hr. Stanisław Tarnowski, straszył jejmościanki i ich tytułowane mamusie chyleniem się jej do upadku.

Upadek ten miał niechybnie nastąpić z tej racji, że Witos na wsi, a Daszyński w mieście organizowali lud, zakładali stronnictwa, wystawiali chłopsko-robotniczych kandydatów na posłów i — o zgrozo! — wiedli ich w butach z podkówkami do krajowego i austriackiego parlamentu. Tam zaś, po Badenich, Gołuchowskich i Leach wdzierali się na trybunę, przemawiali o potrzebach kraju, a nawet — polemizowali z nobilitowanymi przedmówcami.

Jeśli się zważy, że Witos na krótko przed uzyskaniem mandatu poselskiego, rąbał drzewo w lesie ks. Sanguszki jako robotnik, że od najmłodszych lat był niezłym mówcą, że nie poddawał się groźbom ani nie ulegał namowom galicyjskich możnowładców — łatwo zrozumieć na tle ówczesnego życia niepokój w salonach, wywoływany przez chłopa, idącego twardym krokiem ku nowemu życiu. Używany do posług, kłaniający się w pas po każdym magnackim słowie, wyprostowywał się on nagle i dopominał zdecydowanie o swe prawa.

Jednym z chłopów, którzy pierwsi wzięli pod nogi pańszczyźniany tradycjonalizm i podnieśli godność wieśniaka do nieosiągalnych na owe czasy wyżyn — był Wincenty Witos.

W Polsce niepodległej — poczynając od premierostwa Paderewskiego, na premierostwie Skrzyńskiego kończąc — gdy rozważano koncepcje udziału ludowców w rządach, wybitnym przywódcom ruchu ludowego proponowano różne teki. Witos we wszystkich rozgrywkach politycznych przybierał zwykle taką postawę, że jego osoba mogła być brana pod uwagę tylko na stanowisku premiera. Był tak twardy, tak w swej chłopskiej godności nieugięty, że nie próbowano nawet poszukiwać innych możliwości wyjścia z sytuacji, uważając zabiegi w tym kierunku — za daremną stratę czasu. Nienawidzono go i ośmieszano, ale liczono się z nim wszędzie. Rzucano pod jego adresem słowa twarde i oskarżenia ciężkie, ale nigdy nie przestano go uważać za wyjątkowego polityka, umiejącego patrzyć dalej i wnikać głębiej...

Po Brześciu, gdy społeczeństwo z ust poszczególnych aresztowanych posłów dowiadywało się potwornych szczegółów z ich pobytu w twierdzy, od Witosa nie dowiedziano się niczego. Miał tyle osobistej godności i tyle dumy, że zamknął się w swym cierpieniu i pozostawił ocenę zamachu na swobody obywatelskie wodzów demokracji— sumieniu narodu. Był to rys charakteru, który wzbudzał mimowoli szacunek dla Witosa. Charakter ten właśnie pozwolił mu — niemal nazajutrz po przewrocie majowym, kiedy tłumy nie szczędziły ostatniemu nominatowi Wojciechowskiego najohydniejszych wyzwisk — podnieść się tak łatwo i tak szybko zdobywać z dnia na dzień coraz większą życzliwość opinii publicznej.

W ostatnich latach przedwrześniowych Witos urósł w oczach ludu do znaczenia, jakiego przedtym nigdy nie miał. W okresie odnawiania naszej państwowości organizujący się w Lublinie do nowego życia polski lud wiejski wypatrywał chwili, kiedy zdoła dowiedzieć się wreszcie o wyzwoleniu Wierzchosławic, ocaleniu Witosa i jego powrocie do kierownictwa ruchem ludowym.

Sterane pracą i ciężkimi przeżyciami zdrowie nie pozwoliło już byłemu wodzowi ludowców odegrać czynnej roli wśród chłopów. Na kilka miesięcy przed śmiercią znalazł się on w gronie inicjatorów rozczłonkowania ruchu ludowego. On, który po kongresie krakowskim stał się sztandarowym mężem zjednoczenia wszystkich kierunków myśli ludowej, dał swoje nazwisko na ponowne jej rozbicie.

Nie czas dziś wydawać sądy o tym, czy człowiek tej miary co Witos musiał się uciec do takiego środka. Dziś wypada nam jeno rzucić okiem wstecz jego życiowej drogi i ocenić dzieło człowieka, który zszedł do grobu.

Dzieło to było twórcze, prawe i szlachetne. Zamierzone w latach młodości jako środek do wyzwolenia ludu i zdobycia mu należnego znaczenia w państwie, torowało chłopu drogę przez dziesiątki lat do osiągnięcia tych celów.

Dlatego — wraz z nazwiskiem utrudzonego pracownika, — będzie ono na zawsze zapisane we wdzięcznej pamięci ludu polskiego.

STANISŁAW ZIEMAK

Nowe zadania przed ludzkością

Premier Attlee o wychowaniu przyszłych pokoleń

LONDYN, 2. 11. Premier Clement Attlee oświadczył dziś na posiedzeniu inauguracyjnym międzynarodowej konferencji dla spraw edukacji, że wychowawcy młodego pokolenia będą odpowiedzialni za uświadomienie pacyfistyczne narodów, ponieważ daje ono największą gwarancję pokoju. Wojny — mówił Attlee — biorą swój początek w umysłach ludzi. W nowym porządku świata, do którego zdążamy, najważniejszym jest, abyśmy mieli mechanizm dostosowany do działania we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej. Dziedzina wzajemnych stosunków kulturalnych i wychowawczych jest z pewnością jedną z najbogatszych i najważniejszych w życiu międzynarodowym całego świata.

Izba Gmin o polityce zagranicznej USA

LONDYN, 2. 11. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że w najbliższą środę brytyjska Izba Gmin odbędzie debaty nad 12-ma punktami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, ogłoszonymi przez prezydenta Trumana. Program debat oparty jest na żądaniach expremiera Churchilla, który domagał się ograniczenia dyskusji do tematów ogólnych, z wykluczeniem spraw dotyczących bomby atomowej i innych, o których Attlee ma mówić w Waszyngtonie. Wyjazd Attlee'go nastąpi prawdopodobnie 9 listopada.

Swiatowa konferencja młodzieży

LONDYN, 2. 11. Chen Chia Kang oświadczył na wczorajszym posiedzeniu światowej konferencji młodzieży, że walka o zjednoczone postępowe Chiny już się rozpoczęła. Chen Chia Kang, reprezentujący młodzież komunistyczną Yenan, domagał się wyzwolenia Korei, Indochin i całkowitej eliminacji militarystów japońskich.

Ahmed S. Sader, przedstawiciel federacji studentów hinduskich, który przemawiał po delegacie chińskim, zaznaczył, że Indie niegdyś słynne bogactwami i wielkością swej kultury, grabione są przez brytyjskich imperialistów do tego stopnia, że dziś jest to kraj głodu i nędzy. „20 milionów naszej młodzieży — mówił Sader — domaga się głośno wolności, samostanowienia Hindusów o swych losach, demokratyzacji ustroju i pracy dla wszystkich".

Komunikat oficjalny o śmierci Hitlera

BRYT. KWATERA GŁÓWNA W NIEMCZECH 2. 11. Służba wywiadowcza komisji kontrolującej oświadcza w oficjalnym komunikacie, że Hitler i Ewa Braun zmarli wkrótce po godzinie 2.30 w dniu 30 kwietnia w bunkrze kancelarii Rzeszy. Ciała ich zostały spalone. W komunikacie zaznaczono, iż oparty jest on na dowodach i zeznaniach naocznych świadków zgonu.

Dowody te stwierdzają, że Hitler 30 kwietnia w gabinecie kancelarii Rzeszy popełnił samobjstwo strzeliwszy sobie w usta, zaś Ewa bójstwo strzeliwszy sobie w usta, zaś Ewa zwierzyć się ministrowi Speerowi, że przeczuwając klęskę Niemiec, nie widzi przed sobą innego wyjścia, jak odebranie sobie życia.

Makabryczne bestialstwa Japończyków

MANILLA, 2. 11. Sala trybunału, w której generał Tomiyouki Yamashita sądzony jest za zbrodnie popełnione przez jego wojska, była dziś widownią gwałtownych scen, gdy jeden ze świadków, młoda Chinka zwróciła się do oskarżonego, krzycząc: „Musi on być zabity, aby zapłacić za wszystko, co uczynili Japończycy!". Yamashita pozostał niewzruszony, słuchając jej opowiadań o zabicu 9 członków jej rodziny. „Chciałabym sama zabić tego Japończyka! Nie mogę znieść jego widoku!" Jose Berta zeznała, że znajdowała się wśród 300 osób, gdy Japończycy strzelali do nich z karabinów maszynowych, pozostawiając 250 zabitych, po czym obrabowali domy. Świadek Francisco Lopez, opisując masakrę w klubie niemieckim, opowiedział, że 1500 osób cywilnych schroniło się w klubie przed atakiem powietrznym, gdy Japończycy rozlali benzynę naokoło wejść do klubu. Gdy kobiety niosące małe dzieci rzuciły się, błagając o łaskę, Japończycy zakłuli dzieci bagnetami, następnie oblali benzyną kobiety i podpalili klub. Kobiety krzyczały, błagając o pomoc samoloty amerykańskie, które unosiły się nad głowami. Płonący budynek zawalił się. 1500 osób zostało tam zabitych. Inni świadkowie opowiadali, że Japończycy wdzierali się do domów i rozdzielali mężczyzn z kobietami, wybierając najpiękniejsze dziewczęta.

Przed podróżą Attlee do Waszyngtonu

LONDYN, 2. 11. Premier Attlee zaprosił lorda Halifaxa, ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie i oficerów wysokiej rangi, przebywających obecnie w USA, do uczestniczenia w rozmowach z prezydentem Trumanem na temat bomby atomowej. Premierowi będzie towarzyszył w jego podróży do USA sir John Anderson, prezes brytyjskiego komitetu doradczego w sprawach energii atomowej oraz Neville Butler, jeden z podsekretarzy stanu spraw zagranicznych i inni. W Stanach Zjednoczonych przyłączy się do nich lord Halifax, marszałek lotnictwa Tedder, przedstawiciel brytyjskiego sztabu armii powietrznej i feldmarszałek sir Henry Maitland Wilson.

W Moskwie panuje przekonanie, że Generalissimus Stalin nie ma zamiaru wzięcia udziału w rozmowach Attlee i Trumana w Waszyngtonie. Przebywa on obecnie na wakacjach nad Morzem Czarnym, w Soczi i ma wrócić do stolicy 7 listopada.

Räder i Fritsche w więzeniu norymberskim

NORYMBERGA, 2. 11. Admirał Erich Räder i propagandysta nazi Hans Fritzsche, poświęcili swe pierwsze godziny pobytu w więzieniu norymberskim opowiadaniom, jak dobrze byli traktowani przez Rosjan. Zostali oni przywiezieni z Berlina wczoraj wieczorem i oddani w ręce porucznika R. B. Wolfa, oficera łączności. Räder, który liczy lat 70, oświadczył: „Rosjanie traktowali mnie z należnymi względami. Odżywiali mnie dobrze, troszczyli się o moje zdrowie. Pozwolili mojej żonie mieszkać ze mną przez cały czas, gdy byłem w Moskwie". Fritzsche potwierdził to, mówiąc, że nie może uskarżać się na nie. Rosjanie okazywali mu troskliwość i spełniali wszelkie jego możliwe do spełnienia życzenia.

Likwidacja poselstwa japońskiego w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 2. 11. Przedstawiciele poselstw: amerykańskiego, brytyjskiego, rosyjskiego i chińskiego, zgodnie z rozkazem gen. Mac Arthura, opieczętowali dziś gmach poselstwa japońskiego w Sztokholmie.

Przedstawiciel sojuszników oświadczył korespondentowi Associated Press, że poselstwo japońskie zostało opróżnione ze wszystkich dokumentów, które prawdopodobnie zostały przez Japończyków spalone. Jeden z przedstawicieli alianckich przewiduje „przykre następstwa" dla Japończyków, jeżeli nie będą przestrzegali warunków zawieszenia broni, zastrzegających pozostawienie w stanie nienaruszonym wszystkich dokumentów i archiwów.

Pogrzeb Wincentego Witosa

WARSZAWA (PAP). Dziś, o godz. 15-tej zwłoki byłego wiceprezydenta KRN Wincentego Witosa przewiezione zostaną ulicami miasta Krakowa do NMO. Jutro o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, które odprawi ks. metropolita Sapieha. Po nabożeństwie żałobnym kondukt skieruje się do miejsca spoczynku w Wierzchosławicach trasą Kraków — Wieliczka — Bochnia — Wierzchosławice. Złożenie zwłok odbędzie się we wtorek, o godz. 12 w południe.

Kròl Leopold a Hitler

BRUKSELA, 2. 11. Premier belgijski, Achilles Van Acker opublikował notatki tłómacza Hitlera dotyczące rozmów Hitlera z królem Leopoldem w Berchtesgaden w 1940 r. Notatki te są uważane za niesłychanie ważny dowód obciążający króla Leopolda. Wynika z nich, że Hitler odrzucił żądanie króla Leopolda zagwarantowania niepodległości Belgii w wypadku zwycięstwa Niemiec oraz podjęcia akcji celem polepszenia sytuacji żywnościowej Belgii i zwolnienia belgijskich jeńców wojennych.

Przed procesem w Norymberdze

NORYMBERGA, 2. 11. Przygotowania do procesu w Norymberdze są w pełnym toku. Decyzje co do rozdziału miejsc prasowych już zostały powzięte. Na 240 miejscach reprezentowane będą 32 narodowości. Anglicy otrzymają 50 miejsc, Amerykanie 55, Francuzi 50, z czego 40 miejsc siedzących dla dziennikarzy i 10 innych dla reporterów fotograficznych. Rosjanie zażądali tylko 10 miejsc. Kilku dziennikarzy niemieckich otrzymało upoważnienie asystowania przy procesie, lecz miejsca ich będą wliczone do kontyngentu przyznanego narodom okupującym.

Rezolucja kongresu młodzieży

LONDYN, 2. 11. Rezolucja, nawołująca młodzież do krucjaty przeciwko faszystowskim rządom Hiszpanii, Argentyny i Portugalii, została dziś przyjęta przez konferencję światową młodzieży. Domagano się również ujawnienia przez Stany Zjednoczone sekretów bomby atomowej. Uchwalona w tej sprawie rezolucja, brzmi: „Bomba atomowa nie powinna nigdy więcej być użyta jako narzędzie wojny. Narody Zjednoczone powinny sprawować kontrolę nad użyciem energii atomowej". W odniesienu do Hiszpanii, Argentyny i Portugalii rezolucja oświadcza, że w krajach tych istnieją jeszcze ustroje faszystowskie i nawołuje organizacje postępowej młodzieży do pomocy w obaleniu rządów w tych krajach. „Młodzież musi walczyć o natychmiastowe przywrócenie wszędzie wolności mowy, prasy, stowarzyszania się, religii, związków politycznych, związków zawodowych i organizacyj demokratycznych". Rezolucja stwierdza również, że „młodzież musi popierać sprawiedliwą walkę narodów kolonialnych i zależnych o ich wolność i niepodległość".

Żydzi o emigracji do Palestyny

LONDYN, 2. 11. Komitet wykonawczy stowarzyszenia żydowskiego, ubolewając w swej rezolucji nad wybuchem gwałtów w Palestynie oświadcza: „Ufamy, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyczynić się do przyjęcia cierpiących Żydów do Palestyny i że potępi użyte ostatnio metody gwałtu przez fanatyków palestyńskich, jako nie tylko niemoralne, lecz pozostające w sprzeczności z nakazami ludzkości".

Niedzielny numer „Ziemi Pomorskiej" ukaże się w podwójnej objętości. Cena tego numeru wynosić będzie 1,50 zł.

Od dnia 5 bm. „Ziemia Pomorska" wychodzić będzie stale także w poniedziałki.

„Przez trudy do gwiazd"

Marszałek Lotnictwa Brytyjskiego o bohaterstwie lotników polskich

Na uroczystości otwarcia wystawy lotnictwa brytyjskiego w Warszawie ambasador p. V. Cavendish-Bentisk wygłosił przemówienie o wielkich w wojnie zasługach lotników polskich.

Po ambasadorze Wielkiej Brytanii zabrał głos marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Sholto Douglas. W obszernej mowie którą wygłosił, powiedział on między innymi:

W WOJNIE I POKOJU

Chciałbym coś powiedzieć o sobie. Nie jestem politykiem. Jestem poprostu lotnikiem, którym byłem przez całe życie. O polityce wiem tylko tyle, że przez cały czas wojny obok RAF-u walczyła dzielna grupa polskich lotników. Tygiel wojny stopił dwie siły: Lotnictwo Jego Królewskiej Mości i Lotnictwo Polskie. Byliśmy towarzyszami broni i zostaniemy przyjaciółmi w czasie pokoju.

Celem tej wystawy jest także oddanie hołdu naszym walecznym i ofiarnym towarzyszom broni z Polskiej Armii Lotniczej.

Ludność Polski pierwsza poznała agresję faszystowską. I kiedy wrześniowego dnia w 1939 roku premier brytyjski powiedział, że wypowiadamy wojnę Niemcom, ponieważ nie zgodzili się na wycofanie swych wojsk z terenu Polski, myślami byliśmy tu z Wami. Od tego czasu węzły przyjaźni zacieśniały się coraz bardziej, najmocniejsze pomiędzy lotnikami obu państw. Walczyliśmy razem — Wasze dywizjony obok naszych. Wasi piloci bronili naszych miast, a nasi walczyli o Waszą wolność; nosiliśmy te same mundury, hołdowaliśmy tym samym ideałom i wspólnie osiągnęliśmy zwycięstwo; byliśmy braćmi w czasie wojny i nie przestaniemy nimi być w czasie pokoju.

„NIE ZAPOMNIMY POLAKOM..."

...Wszędzie miałem pod sobą dywizjony Lotnictwa Polskiego. Pięknie walczyli polscy lotnicy. W latach 1941 i 42 polskie nocne dywizjony myśliwskie wspaniale walczyły w obronie Londynu i innych miast Anglii przed Luftwaffe: tego im nigdy nie zapomnimy. Na Bliskim Wschodzie w roku 1943 mała, ale świetna grupa piętnastu najlepszych waszych myśliwców pod dowództwem majora Skalskiego zyskała sobie nieporównaną sławę. W komendzie Lotnictwa Nadbrzeżnego polscy lotnicy, zwłaszcza dywizjon Śląski, przeniesiony z Komendy Bombowców, dzielnie walczył przeciwko łodziom podwodnym.

Teraz jestem z powrotem w Europie, w dowództwie Brytyjskiego Lotnictwa Okupacyjnego i również mam pod sobą dywizjony polskie. Mam nadzieję, że wkrótce powrócą do Polski, nie mniej jednak będzie nam przykro, gdy nas opuszczą — faktem jest, że pozostawią po sobie wspomnienie najwaleczniejszych lotników walczących wspólnie z RAF-em.

„BYLI ONI NASZĄ DUMĄ"

...My w Anglii jesteśmy bardzo dumni z garstki pilotów myśliwskich. Ta garstka uratowała nas i prawdopodobnie cały świat, podczas bitwy o Wielką Brytanię w sierpniu i we wrześniu 1940 roku. Do tych najlepszych zaliczaliśmy polskich pilotów myśliwskich. Rok przedtem Wy w Polsce mieliście prawo być dumni z waszej garstki, a przecież było ich mniej niż naszych. Wy w ciągu 19 dni tej ciężkiej walki w 1939 roku mieliście tylko 7 dywizjonów myśliwskich — czyli 150 samolotów przeciwko całej sile Luftwaffe. Piloci tych dywizjonów walczyli z taką zawziętością, że pociągnęli wszystkich następnych do swego poziomu. Słyszałem, że 90% z nich zginęło, lecz ich duch — duch Polski — nie zginął; mała ich grupa, która ocalała, połączyła się z nami dla dalszej walki. Mogę Wam śmiało powiedzieć, że byliśmy bardzo szczęśliwi, gdy ujrzeliśmy ich u nas.

SŁOWA PREMIERA CHURCHILLA

Podczas bitwy o Wielką Brytanię polscy piloci zestrzelili 273 nieprzyjacielskie samoloty. Byli oni tylko małą częścią tego niedużego lotnictwa, ale będzie się miało pojęcie o ich wyczynach, jeśli powiem, że stanowili oni 15% ogólnej liczby zniszczonych samolotów Luftwaffe. Wasi piloci myśliwscy dokonali wielkich czynów nad Warszawą we wrześniu 1939 roku, a my w Wielkiej Brytanii nie zapomnimy, czego dokonali w obronie Londynu i południowej Anglii w 1940 roku. Wtedy, kiedy Churchill powiedział „że nigdy w historii nie zdarzyło się, żeby tak liczne rzesze tyle zawdzięczały takiej małej garstce" miał on na myśli polskich myśliwców, tak jak i naszych pilotów.

Od tego czasu aż do zakończenia wojny w Europie nasze dwa lotnictwa walczyły razem. Nie było żadnej ważniejszej operacji w powietrzu, w której nie braliby udziału polscy lotnicy.

PRZEZ TRUDY DO GWIAZD

...W Normandii również dywizjony polskie Mustangów i Spitfire'ów były znane. Wiemy, że jak ruszyła na Niemców z Caen do Falaise Polska Dywizja Pancerna, wszyscy żołnierze byli dumni, że nad nimi znajdują się ich towarzysze z Lotnictwa Polskiego, gotowi do zmiażdżenia nieprzyjaciela. Wszędzie lotnictwo polskie było z nami.

...Wasi myśliwcy strącili przeszło 750 maszyn nieprzyjacielskich; wasze bombowce zrobiły prawie 12.000 lotów bojowych; lista szkód wyrządzonych nieprzyjacielowi przez polskie bombowce i myśliwce, jest długa i imponująca. Lotnictwo Polskie nie tylko stało się potęgą, ale zyskało sobie sławę, która nie ma sobie równej.

..Ta wystawa mówi o nich tak samo jak i o nas. Tak jak i my, mieli oni też straty; wydaje mi się, że wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, jak ciężkie były straty w wojnie powietrznej. 48.000 młodych mężczyzn z Komendy Bombowców zginęło, zanim wojska alianckie mogły przekroczyć Ren i przedrzeć się przez gruzy, które były skutkiem ich odwagi. Straty i powodzenia były w równej mierze udziałem Polaków. Postępowali oni zgodnie ze swym hasłem „Miłość wymaga ofiar". Ich miłość ojczyzny przyczyniła się do tego, że byli gotowi oddać życie, by tylko Polska była wolna. Spełnili również słowa naszego hasła — hasła lotnictwa Jego Królewskiej Mości — „Per Ardua ad Astra — Przez trudy do gwiazd". Poprzez ciężką pracę wojny walczyli, dopóki nie ujrzeli razem z nami gwiazdy zwycięstwa.

Pragnę z całego serca, by się znalazł sposób, jakieś honorowe załatwienie sprawy, by te waleczne dywizjony mogły powrócić z tymi honorami, do których mają prawo.

Minister Sprawiedliwości H. Świątkowski w Bydgoszczy

Dziś w godzinach południowych przybywa do Bydgoszczy minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski.

O godzinie 6-tej wieczorem minister Świątkowski wygłosi w sali kina „Pomorzanin" prelekcję na temat: „Podstawy przyjaźni polsko-radzieckiej".

Misja brytyjska w Jugosławii

LONDYN, 2. 11. Na zaproszenie marszałka Tito misja złożona z 20 deputowanych brytyjskich opuściła Londyn udając się do Jugosławii. Celem podróży jest sprawdzenie na miejscu sposobu w jaki rząd zorganizuje wybory powszechne, które odbędą się 12 listopada. Misja brytyjska zatrzyma się w Paryżu i w Monachium w drodze zaś powrotnej spędzi kilka dni we Wiedniu.

Trzy wielkie zagadnienia Polski

Potrzeba perspektywy — Współpraca Polski z Rosją — Cele trwałe nad przejściowymi

DOKOŃCZENIE

SZKODA HISTORYCZNA

Wszyscy to deklamują do znudzenia — jedni szczerze, drudzy mniej, — że Polska jest dzisiaj aliantem Rosji i odwrotnie: że dwa wielkie narody słowiańskie, i tak dalej. Nie chcę powtarzać tego wszystkiego. Powiem tylko, że było olbrzymią szkodą historyczną, że ci co ginęli pod Monte Cassino, nie ginęli pod Smoleńskiem, Orszą czy Lenino; powiem, że naprawdę walka pod Lenino była nie tylko jednym więcej — a mamy ich wiele — dowodem polskiego męstwa, ale była spiecionym z tym, dowodem polskiego politycznego rozumu. W tej wielkiej próbie wojennej i dziejowej, jaką przeszła Rosja, w tej ciężkiej próbie, mieliśmy sposobność do pokazania, że jesteśmy z nią, nie poza nią, ani przeciw niej. Dzięki kościuszkowcom sposobność tę wyzyskaliśmy w dużym stopniu; niestety, dzięki generałowi Andersowi, nie wyzyskaliśmy jej w pełni.

WSPÓŁPRACA POLSKI Z ROSJĄ

Dziś, po wojnie, istnieje parę terenów, na których Polska może współpracą z Rosją stworzyć wspólnotę interesów obu narodów. Tymi terenami są:

1. wspólna praca gospodarcza; tu wymiana śląskiego węgla i donbaskiej rudy może być, jeśli jest właściwie postawiona, naturalnym przykładem;
2. współpraca dyplomatyczna; są wszelkie racje, aby Polska wspomagała dyplomatycznie Rosję na terenie międzynarodowym, wespół z Jugosławią, Czechosłowacją, Bułgarią, posiadając wszyscy mniej więcej te same polityczne rezonans;
3. własne ziemie zachodnie.

Jest prawdą, że linia Odra—Nissa—przyczółek szczeciński — to nie tylko granice Polski, to także granice Słowiańszczyzny, to także — w pewien sposób — granice Rosji. — Jeden z premierów angielskich powiedział kiedyś: Granice Anglii są na Renie. Miał na myśli granice Francji. — Wspólność interesów polega na tym, że Polsce zależy na obsadzeniu, spolszczeniu i zagospodarowaniu ziem po te rzeki, po środek Europy, a Rosji zależy na tym, aby niebezpieczeństwo niemieckie zostało odsunięte i odrzucone poza nurt tych rzek.

JEŚLI TEGO DOKONAMY...

Jeśli te ziemie zaludnimy i obsadzimy i jeśli to uczynimy szybko, wtedy, po kilkunastu latach jedna trzecia (a może więcej) narodu polskiego będzie siedziała wokół Wrocławia, Szczecina, Kołobrzegu, Legnicy i Opola. Ta jedna trzecia narodu polskiego znajdzie tu ziemię, chleb, pokocha te miasta, te wybrzeża, te góry, wkorzeni się w nie cmentarzami i kołebkami. Dla tych ludzi będzie wtedy najważniejszym, by ich nikt stąd nie ruszył; każdy kto chciałby ich stamtąt ruszyć, będzie dla nich wrogiem, choćby podchodził w rękawiczkach, każdy kto będzie ich w tem władaniu podtrzymywał, będzie ich aliantem. I nam i Rosji będzie jednako zależeć na tym, aby od Hirschbergu" po „Swinemünde" rozbrzmiewała za lat kilka jedna mowa polska. Trwałe sojusze wyrastają właśnie ze spólnoty interesów.

Natomiast nie jest to, niestety, sprawa załatwiona.

Konferencja poczdamska nie oddała tych ziem Polsce na wieczność, oddała je tylko w administrację polską. Jedynym państwem, jakie pod tym względem poparła nas w pełni, jest Rosja. I oto niebawem po konferencji poczdamskiej rozpoczął się obstrzał prasowy; prasa, która milczała o prześladowaniach Polaków przez Niemców, pisze teraz wiele o prześladowaniu Niemców przez... Polaków. Ci co nie bardzo się troskali losem zabytków polskich, troskają się teraz losem niemieckich w generalnym gubernatorstwie; ale z źle maskowaną radością podkreśla się ugory na ziemiach zachodnich, pustkowia pozostawione przez wojnę, zniszczenia dokonane bombardowaniami. Jak by na zachodzie nie było miast jak Rouen czy Abbeville, które od lat są jedną wielką ruiną, choć o ileż więcej się pomaga tam, o ileż mniej tutaj.

KAMPANIA PRZECIW POLSCE

Nazajutrz po konferencji poczdamskiej rozpoczął się w ten sposób proces podważania jej postanowień, — tych przynajmniej jakie Polsce wynagradzają, materialnie chociażby, jej ogromne straty. Kampania już rozpoczęta, zmierza do tego, aby wykazać w świecie, że Polacy nie mogą, nie umieją i nie potrafią zagospodarować danych im ziem; że z kwitnącej ziemi uczynią jałowy step; że zatem te ziemie — Wrocław, Szczecin, Kołobrzeg, Opole, — powinny wrócić do Niemców. Jako dodatek do tej tezy wyroki sądowe w Niemczech insynuują, że Polacy są narodem produkującym seryjnie zbrodniarzy.

Cóż na to może odpowiedzieć naród polski? Może odpowiedzieć tylko jedno, że pomimo gigantycznych trudności, jakie mamy, za nic nie będzie na tych ziemiach nam oddanych ani jednego nieuprawnego hektara, — no i ani jednego Niemca. Jeśli tych Niemców tak krzywdzimy straszliwie, to najchętniej oddamy ich tym, co się za nich tak gorąco ujmują.

Kampania o Odrę i Nissę, kampania o Szczecin i pogranicze gór olbrzymich nie została więc wygrana w Poczdamie. Ci nasi alianci, którzy uważali za całkiem naturalne, że Polska traci Lwów i Wilno, uważali za znacznie mniej naturalne, aby odzyskiwała Pomorze i Śląsk. Chcieliby, aby stan na tych ziemiach był „prowizorium". Nie szkodzi. My z tego „prowizorium" uczynimy jednak stan trwały. Postawimy świat wobec pewnego stanu faktycznego polskości wkorzenionej w Nadodrze.

CELE TRWAŁE NAD PRZEJŚCIOWYMI

W dziejach narodu istnieją okresy, w których naraz jest wielkie dzieło do dokonania, a jednocześnie piętrzą się codziennie, nieraz bardzo drażniące okoliczności, dolegliwości, utrudnienia. Stan powojenny, rabunki, gwałty, zniszczenia, błędy i wady naprędce tworzonej nowej administracji — oto co ciągnie za sobą obecne powojnie. Te trudności należy wytykać i zwalczać, właśnie dlatego, że one utrudniają nam szybkie opanowanie Nadodrza, a to zagadnienie, obejmujące morze i węgiel i spory szmat ziemi i najlepszą drogę spławną Europy, jest dla nas w tej chwili największej wagi. Ale nie należy przesłaniać nimi i im podobnymi najważniejszej chwili. Plagi szabrownictwa, maruderstwa, ugorów, braku bezpieczeństwa, przeminą, już nawet dzisiaj wyglądają inaczej niż przed pół rokiem. A Nadodrze zostanie. I właśnie w tym czymy umieli je utrzymać, czymy nie zdołali, nie doceniali, zaniedbali, przesłonili to sobie innymi, ważkimi, ale nie tak ważkimi sprawami, zależeć będzie odpowiedź na pytanie:

— Czy nasze pokolenie, to co wyszło z drugiej wojny światowej, umiało i zdało swój historyczny egzamin, czy też nie.

Probierzem będzie Nadodrze.

Ksawery Pruszyński

Góra ognia i dymu sięgająca stratosfery

Opowiadanie uczestnika lotu z bombą atomową nad Nagasaki

„Dziennik Ludowy" zamieszcza opowiadanie W. L. Lawrence'a — uczestnika lotu z bombą atomową nad japońskie miasto Nagasaki.

Lawrence oświadczył, że bomba rzucona nad Nagasaki zawierała fanstastyczną siłę wybuchową 40 milionów kilogramów dynamitu. Siła ta w konstrukcji bomby została poważnie ograniczona. Gdyby bowiem została w pełni wykorzystana, mogłaby w chwili eksplozji spowodować wstrząs tragiczny w swych skutkach dla całej kuli ziemskiej.

Lawrence mówi dalej, że bomba atomowa, rzucona na Nagasaki przeznaczona była dla Jokohamy. Tylko niedobre warunki atmosferyczne nad miastem spowodowały akcję nad Nagasaki.

Skręciliśmy — opowiada Lawrence — na południe i o godzinie 11,33 znaleźliśmy się 150 km dalej nad miastem Nagaski. Po kilku okrążeniach spostrzegamy przerwę w obłokach i w niej leżące miasto. Jest godzina 12 i 1 minuta. Nadchodzi decydująca chwila.

BOMBA ODRYWA SIĘ

Radio nadaje sygnał z kabiny dowódcy eskadry. Chwytamy nasze lornetki, obserwujemy samolot, znajdujący się na czele, oddalony od nas o 800 metrów.

„Poszła!" — krzyknął ktoś z nas. Czarny przedmiot oderwał się od boku superfortecy i z zawrotną szybkością pomknął w dół.

Kapitan Bock, prowadzący nasz samolot, gwałtownie zwiększył szybkość i zataczając półkole, zaczął się oddalać od tego miejsca, gdzie na białym półropuszu spadochronu kołysała się bomba atomowa.

Odjęliśmy nasze lunety od oczu, kabina została dokładnie zaciemniona. Mimo to w pewnej chwili zrobiło się przeraźliwie jasno. Błyskawica zielono-niebieska oświetliła wszystko. Samolot zatrząsł się gwałtownie, zdało się, że zaczął się w kawałki. Usłyszeliśmy ogromną detonację i zaraz za nią cztery następne. Każdy wybuch to jakby bateria ciężkich dział oddała salwę w naszej bezpośredniej bliskości.

OLBRZYMIA KULA OGNIA

Obserwatorzy, znajdujący się w tyle samolotu w specjalnej kabinie, opowiadali nam później, że zobaczyli ogromną kulę ognia, która zdawała się rosnąć dla objęcia całego widnokręgu, odrywając się po brzegach chmurą białego dymu. W chwilę później zmieniła się ona w słup płomienia wysokości 3 tys. metrów, powiększając się z przerażającą szybkością.

Przez chwilę zdawało się, że ten szalejący płomień dosięgnie naszego samolotu. Przerażeni spoglądaliśmy na gigantyczny meteor, sięgający od ziemi aż ku stratosferze. Ogień powoli zaczął niknąć pod kłębami białego dymu. Nie był to jednak dym, który wydaje jakieś płonące ciało, było to coś pośredniego między białym obłokiem, a białym płomieniem.

POTWORNY WYBUCH DYMU

W pewnym momencie rozwoju eksplozji, słup dosięgał 5 km wysokości, o podstawie szerokiej na przeszło 1.500 metrów. Dół był czarny, środek czerwono-złoty, wierzchołek biały. Cały czas słychać było gwałtowne detonacje. Z dołu powstawały coraz to nowe wyprysky ognia i dymu, który wreszcie przybrał kształt potwornego grzyba o wysokości 15 tys. metrów, by rosnąć dalej, zginąć swym szczytem w stratosferze.

Po nim wyrósł znowu już mniejszy, lecz jakby bardziej zwarty i bardziej pełen płomienia, jak nowa głowa jakiejś potwornej hydry.

Wreszcie wszystko znikło pod chmurą czarnego dymu, tylko morze ognia szalejącego w dole, rzucało czerwone błyski. Samolot nasz oddalał się coraz bardziej, lecz ogień i dym były stale widoczne, nawet jeszcze wówczas, gdy znaleźliśmy się o 300 km od Nagasaki.

Na ziemiach Polski

✱ **GDAŃSK.** Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Sopocie, skazał na karę śmierci Gustawa Rzepnickiego, znanego pod pseudonimem „Kiszka" członka SD na terenie powiatu słonimskiego.

✱ **ŻYRARDÓW.** W ub. sobotę z rąk skrytobójców z NSZ padł Józef Matuszewski, dyrektor Państwowej Garbarni w Żyrardowie.

✱ **BIAŁYSTOK.** Według danych głównego przedstawiciela Rządu RP do spraw ewakuacji, do dnia 1 października br. wyjechało z wojew. białostockiego do ZSRR przeszło 25 tys. osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej.

Świetlica ośrodkiem życia kulturalnego

Zakończenie kursu świetlicowego w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy

Niesienie w najszersze koła młodzieży pracującej oświaty, dobrze pojętej rozrywki umysłowej i duchowej — stanowi jedno z najszczytniejszych zadań chwil obecnej.

Młodzież pracująca łaknie wiedzy. Pragnie ona powetować i wyrównać straty, wynikłe na skutek wojny. Głód oświaty odczuwa zwłaszcza młodzież wiejska; — tą młodzież, która częstokroć po czterech latach nauki w szkole powszechnej musiała zaniechać dalszego kształcenia się.

PO WSIACH I MIASTECZKACH

W wychowaniu nowego typu obywatela, mają szczególne znaczenie odpowiednio prowadzone świetlice.. Obok możliwości uprzyjemniania sobie wolnych chwil, znajdą w świetlicy wszyscy miłośnicy kultury umysłowej wyrównanie braków szkolnego wykształcenia.

Mało rozpowszechnione dotychczas świetlice w Polsce stać się muszą w najbliższej przyszłości ogniskami, skupiającymi w swych murach szerokie warstwy obywateli. Ażeby jednak zadanie ciążące na świetlicach wypełnione było bez reszty, muszą one objąć gęstą siecią punktów cały kraj, a zwłaszcza małe miasteczka i zapadłe wsie, gdzie nie ma ani zorganizowanego życia kulturalnego, ani teatru kina, czy biblioteki.

Młodzież wiejska garnie się z wielkim entuzjazmem do życia zespołowego. I właśnie świetlica daje jej możność nie tylko odprężenia po całodziennym wysiłku, ale jednocześnie kształci, uszlachetnia, urabia przez żywą dyskusję i bezpośrednią wymianę myśli zdrowy światopogląd, tworząc podstawy do współżycia obywatelskiego.

ODPOWIEDNIE KIEROWNICTWO

Uruchamiając świetlicę trzeba znaleźć ludzi, którzyby przez umiejętność kierownia przyczynili się do rozwoju oraz popularyzacji tych ośrodków kulturalnych.

Dlatego też silny nacisk kładzie się obecnie na problem kształcenia kierowników świetlic dając im fachowe instrukcje w jaki sposób zorganizować świetlice na odpowiednim poziomie.

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Bydgoszczy, doceniając wagę zagadnienia, zorganizował czterotygodniowy kurs dla kierowników i referentów świetlicowych. W związku z zakończeniem wykładów odbyła się w ubiegłą środę uroczysta akademia, w której wzięli udział liczni słuchacze kursu i zaproszeni przedstawiciele władz.

ZADANIA KURSISTÓW

Słowo wstępne wygłosił prof. Anders, który omówił szczegółowo znaczenie świetlicy w życiu codziennym i zadania kierowników, które muszą iść w tym kierunku, aby świetlica rzeczywiście promieniowała na otoczenie.

Kierownik wojewódzkiego Komitetu Informacji i Propagandy, ob. Ziemkiewicz, rozdał kilkudziesięciu uczestników kursu świadectwa, życząc im owocnej pracy w terenie. Następnie przemówiła do absolwentów w gorących słowach kierowniczka kursu, ob. Bosiakowa.

Jeden z kursistów serdecznie podziękował wychowawcom i instruktorom za otrzymane wiadomości. Stwierdził, że wszyscy kursiści jako kierownicy świetlic dołożą usilnych starań, aby pracą swoją propagować wzniosłe ideały i dowieść zaufania, jakie społeczeństwo w nich pokłada.

W części artystycznej nastąpiły recytacje i inscenizacja obrazka dramatycznego „Aresztowano Pawlaka" oraz pieśni, wykonane przez kursistów.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Kk.

XV Środa literacka

Mikroby grypowe mogą ubezwładnić prelegenta, mylą się jednak mniemając, że uda im się sparaliżować działalność Klubu Literacko-Artystycznego. Jeśli przewidziany programem prelegent zachorował, to od czego jest improwizacja? Miast odczytu na temat kultury ludowej zorganizował się więc wieczór literacki współpracowników „Arkony". Montaż wieczoru odbył się w zawadiackim tempie, niemniej słuchacze nie byli rozczarowani. Jeżeli na początku imprezy czuli się jeszcze jak widz teatralny, który wykupił bilet w przeświadczeniu, że będą grali „Grube ryby" a każą mu oglądać np. „Hamleta", to w miarę rozwijania się narzuconego okolicznościami programu rozjaśniały się miny.

„Arkona" uchyliła rąbka tajemnicy. W „żywym dzienniku" podano to, co będzie figurowało już wkrótce na łamach nowego czasopisma, zaklęte w czcionki druku. Mogę jednak zdradzić, że treść 1 numeru „Arkony" bynajmniej nie pokrywa się z programem XV środy literackiej. Wieczór dał tylko pewne wyobrażenie o poziomie i charakterze rodzącego się już czasopisma. Oczywista nie wszystko miało walor estradowy, boć nie każdy felieton zyskuje na recytacji.

Zacznijmy od poezji. Reprezentowali ją Stefan Durmaj, Franciszek Grott, Krystyna Królikowska i Alfred Kowalkowski. Cztery nazwiska i cztery ostro zarysowane indywidualności poetyckie. Królikowska w „przeczuciu" daje zgęszczony nastrój okupacyjnej grozy, posługując się niezmiernie prostymi środkami ekspresji poetyckiej. Grott w swych wierszach, a zwłaszcza w „Egzekucji" poświęconej straconym nauczycielom, dał stylizację wyrównaną w kolorycie, miejscami frapującą oryginalnością. Wiersze Kowalkowskiego — poety trudnego i wymagającego od czytelnika intensywnego wysiłku myśli, to jakby naświetlenie jakiegoś wykrawka rzeczywistości silnym reflektorem, w celu ukazania spraw ludzkich inaczej, niż je oglądać zwykliśmy na codzień.

Dziwne, że belletrystyka nie była reprezentowana przez nikogo. Natomiast usłyszeliśmy szereg zajmujących essay'ów. Zygmunt Felczak w artykule na temat „O odnowę kultury polskiej" poruszył palącą konieczność zerwania z polską biernością i postawą czysto konsumcyjnej naszej gospodarki. Jerzy Remer w szkicu zatytułowanym „Od Arkony do Warszawy" snuje głęboką erudycją podparte analogie między wymową starosłowiańskich i warszawskich ruin.

Marian Turwid wykazał, ile trafniejszym w ocenie niebezpieczeństwa teutońskiego od Żeromskiego był pisarz kaszubski Aleksander Majkowski („Remus przeciw Smętkowi"). Niezmiernie ciekawy z uwagi na oryginalny sposób ujęcia problemu był szkic Aleksandra Dzienisiuka. W swym „Rodowodzie społecznym romantyzmu" autor dał próbę przewartościowania całego prądu literackiego, wiążąc go z tęsknotami i kompleksami szlachetczyzny. Wreszcie Jan Piechocki skreślił sylwetki mało znanych radykałów społecznych z okresu Wielkiego Sejmu („Grozy jakobinów polskich XVIII wieku").

Dr J. P.

Od sprawozdawcy sądowego

W sprawozdaniu pt. „Rehabilitacja Kaszuba", zamieszczonym w czwartkowym (198) numerze „Ziemi Pomorskiej" nie zaznaczono omyłkowo, iż w imieniu zrehabilitowanego Kaszuba Jana Żmudy-Trzebiatowskiego popierał przed sądem jego wniosek adwokat Dr Stanisław Kaszyński.

Klęska ognia w Bydgoszczy

31. bm. Miejska Straż Pożarna w Bydgoszczy zaalarmowana została wiadomością, że przy przy u.l Grudziądzkiej 13 na Szwederowie zapaliła się fabryka kartonów. Pożar rozszerzał się z wielką siłą, a nagromadzone w fabryce wielkie ilości łatwopalnego surowca kartonowego utrudniały prace ratownicze.

Po niezwłocznym przybyciu na miejsce strażacy zmuszeni byli użyć masek dymnych i aparatów tlenowych. Znajdującą się na piętrze kobietę uratowano za pomocą t. zw. drabiny francuskiej.

Jak się okazało, pożar wybuchł na skutek zaprószenia ognia z piecyka żelaznego.

Szkody są poważne, gdyż obok spalonego surowca uszkodzone zostały dwie maszyny specjalne.

Dzięki ofiarności strażaków część budynku uratowano.

Zawody o mistrzostwo Pomorza w piłce nożnej

BKS „Polonia" zwyciężył WKS „Bezpieczeństwo" 6 : 1 (2 : 0)

Mimo późnej jesieni, rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Pomorza i wejście do okręgowej A, B lub C klasy trwają i dalekie są od właściwego finału, tj. rozgrywek międzygrupowych. Jasną wydaje się w tej chwili sytuacja w grupie bydgoskiej, choć o niespodziankę nie trudno. BKS „Polonia" pewnie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, demonstrując dobrą klasę techniczną w skali ogólnopolskiej. Piłkarze „biało-czerwonych", trenowani przez czołowego gracza ligowej „Warty" i wielokrotnego reprezentanta Polski Władysława Przybysza, na pewno dużo będą mieli do powiedzenia w przyszłości. W tej chwili dysponuje „Polonia" jedenastką ambitną, o wyrównanym poziomie, i posiada w swych wychowankach Michalskim i Majchrzaku oraz b. graczu lubelskiej „Unii" por. Rakowskim talenty piłkarskie wielkiego formatu. W Dzień Zadusznych spotkał się BKS „Polonia" w meczu punktowym z WKS „Bezpieczeństwo", wygrywając pewnie 6:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rakowski (3), Michalski, Szumiński i Iżela. Honorowa bramka dla „Bezpieczeństwa" padła raczej przypadkowo. Podgórski złapał piłkę... za linią bramkową! Gol bardzo problematyczny, uznany został przez sędziego zawodów ob. Saganowskiego. W drużynie WKS'u podobali się bramkarz i lewy obrońca. Pierwszy uratował swoją drużynę od wyniku dwucyfrowego (gra toczyła się prawie przez cały czas na jedną bramkę), drugi — szybki, zdecydowany i ofiarny.

W niedzielę, 4 bm., o godz. 14,30 BKS „Polonia" spotka się na Stadionie Miejskim z mistrzem Okręgu Morskiego KS „BOP" (Biuro Odbudowy Portu) z Gdańska. W drużynie gości zagrają byli gracze ligowi Ciżewski, Baran, Hogendorf, Lasota i Sumara.

Z innych meczów o mistrzostwo piłkarskie Pomorza warto zanotować: KKS Brda — Pocztowy KS 6:0 (2:0), Milicyjny KS — Gwiazda 1:1 (0:0).

W hołdzie poległym

Święto umarłych. Smutny, pełen zadumy dzień. Gromady ludzi już od samego rana idą ku bramom cmentarnym, aby na mogiłach bliskich, aby na grobach tych, którzy odeszli i którzy nie przetrwali okresu okupacji złożyć wieńce, otulić wiązankami białych chryzantem i przyozdobić soczystą zielenią świerków.

Zapada mrok. Fala żywych potężnieje. Stukot kroków, cichy szept, i cichsze jeszcze westchnienie niesie się wśród alei zasłanych rdzawymi liśćmi klonów. Płoną światła. Miliony świec rozcinają granat listopadowego wieczoru. Bieleją zdaleka krzyże. Obok nich pochylone sylwetki klęczących. Z poczerniałych liter i sylab, które zamazał deszcz i wiatr, trudno niekiedy odczytać nazwisko i datę zgonu zmarłego.

Zbliżamy się do mogił bezimiennych. Wspólny grób hitlerowskiego zdziczenia. Leżą tu ci, których zbrodnicza ręka hitlerowskiego najmity rozłączyła ich nie tylko z rodziną, ale i z życiem. Bohaterowie. Zginęli jedynie za to, że byli Polakami, że mówili językiem ojców, że ***wyznawali tę samą wiarę, za którą poniósł*** *męczeńską śmierć św. Wojciech. O ich mogiłach nie zapomniała Bydgoszcz w pierwszym roku wolności. Harcerze i młodzież szkolna zaopiekowała się tymi, którzy przez „krwawą niedzielę" stali się symbolem nieugiętej woli i wytrwania przy narodowych sztandarach. Żwir chrzęści pod nogami tych, którzy przyszli tu złożyć ich prochom hołd.*

W dalekiej wędrówce napotykamy jednolite szeregi grobów żołnierskich. Są to ci, którzy zginęli w zawierusze wojny, stawiając czoło naporowi imperializmu pruskiego. Wydłużona linia żołnierzy z płonącymi pochodniami trzyma tu straż. To garnizon bydgoski, chcąc uczcić pamięć i oddać hołd poległym towarzyszom broni, rozganizował uroczystości żałobne w ramach, których dowódca pułku ob. Sidorski wygłosił dłuższe przemówienie. Pułkownik Sidorski zobrazował trudną, ale zaszczytną drogę żołnierza, któremu niejednokrotnie wraża kula przecięła życie zdala od domu i najbliższych.

— Wszyscy ci, u których mogił dzisiaj stoimy — mówił pułkownik Sidorski — zginęli w walce z potomkami krzyżaków, oddając swą krew dla naszej wolności i dla niepodległego ***bytu ojczyzny. Dziś w dniu święta umarłych,*** *kiedy wróciliśmy znów na stary szlak piastowski, na ziemie znaczone granitowymi słupami Chrobrego i Krzywoustego, na obszary, które św. Wojciech wyrwał z pogaństwa, krzewiąc tam idee chrystianizmu, oddajemy cześć oswobodzicielom tej ziemi.*

Na zakończenie swego przemówienia płk. Sidorski zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa bydgoskiego, a zwłaszcza do młodzieży miejscowej, prosząc ją o troskliwą opiekę nad grobami bohaterów.

W momencie, w którym orkiestra gra marsza żałobnego Chopina i, chylą się sztandary okryte żałobą — myśli i uczucia zebranych łączy nierozerwalna więź z poległymi bojownikami o najdroższą sprawę wolności, wyrażając wdzięczność za wypędzenie hitlerowskiego okupanta z Pomorza.

I dlatego słowa śpiewanej następnie „Roty" płyną z głębi serc, wyrażając głębokie przekonanie, że nigdy już Niemiec nie będzie pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił...

Uroczystości na cmentarzu bydgoskim zakończyły świetliste kręgi różnokolorowych rakiet, które rozłamując się w przestrzeni, znaczyły ciemny błękit nieba snopami iskier.

Rk.

Echa Pomorza

✱ **INOWROCŁAW.** Przed 6 tygodniami, na zaproszenie społeczeństwa miasta Inowrocławia, przybyło do stolicy Kujaw 35 dzieci warszawskich na wypoczynek po wstrząsających przeżyciach w czasie powstania. Troskliwie zbadane, zważone i zmierzone przez lekarzy, dzieci — po przepisaniu im odpowiedniej kuracji — rozmieszczono po rodzinach opiekuńczych, gdzie w dobrych warunkach mieszkaniowych, przy posilnym odżywianiu w ciepłej, serdecznej atmosferze rodzinnej, w ciągu 6-ciu tygodni znacznie się poprawiły i nabrały sił.

Aby pobyt na Kujawach utrwalić w pamięci dzieci Warszawy, w przeddzień ich wyjazdu w Zakładach „Solvaya" w Mątwach odbyło się uroczyste ich pożegnanie. Po zwiedzeniu fabryki, spożyciu podwieczorku i szeregu miłych niespodzianek, dziatwę warszawską w imieniu inowrocławskiego Komitetu Odbudowy Warszawy pożegnała ob. Mirgałowska.

Część dzieci warszawskich pozostaje w Inowrocławiu, gdzie będzie uczęszczać do szkół miejscowych.

✱ **MIASTKO.** Na obszarze przyległym do Miastka mieszkało przed wojną 40.000 ludzi, z czego w mieście 8.500 osób. Obecnie te okolice zamieszkuje 25.615 mieszkańców, w tym Polaków 1878. Samo Miastko liczy: Polaków 817, Niemców 2.275. Na poszczególnych gminach liczba Polaków nie przekracza 230 ludzi, natomiast Niemców jest około 3.000 w każdej gminie. Koni w powiecie jest około 200 sztuk.

W gminie Łubno, Wałdowo i Warcino było wg ostatnich spisów 810 krów. Gdy zaczęto obdzielać nimi osadników, okazało się ich o 50 proc. mniej. Inspektor świadczeń rzeczowych ma tu zabrać około 90.000 kg zboża i 79.000 kg ziemniaków. Tymczasem w wielu gromadach niema ani kilograma ziarna nawet na zasiew. Zabrane są tam wszystkie krowy, wszystkie konie, a nawet kury.

Zasiew wykonany został w bardzo nikłym procencie. Czynnych traktorów mamy tylko trzy.

Wiele energii zatraca się w Miastku na ploteczki międzypartyjne, a jeszcze więcej na pyskowanie; natomiast rzetelnej roboty wcale tu nie widać.

W Miastku zjawili się wodzowie różnych ugrupowań, kandydaci na kacyków w terenie, wreszcie fala szabrowników. Zaczęli oni dzielić się resztkami mienia i — zabezpieczając zabezpieczone — straszyć ludzi wpływami w Warszawie, warcholąc przy tym niemiłosiernie. Kiedy wokół pełno było przeróżnych zbójców na drodze, a nas w całym powiecie zaledwie 22 osoby, nikt do nas nie zawitał. Teraz „zbawców ojczyzny" mamy więcej, niż społeczeństwa.

✱ **BIAŁOŚLIWIE.** 28 ub. m. w Białośliwiu pow. wyrzyskiego, odbyła się podniosła uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Po nieszporach pochód wiernych przeszedł wśród rzęsiście iluminowanych, przybranych w obrazy religijne domostw mieszkańców głównymi ulicami Białośliwia, na czele z dziatwą szkolną, stowarzyszeniami i organizacjami niosącymi transparenty.

Przed kościołem Najśw. Serca Jezusowego ks. prob. Górski przemówił do nich o ważności religijnej manifestacji serc ludu polskiego, który pozostał przy wierze ojców i dziś, korząc się przed Chrystusem-Królem, ślubuje, że wierze katolickiej pozostanie wierny na zawsze.

Wieczorem w gustownie udekorowanej sali ob. Sawińskiej, odbyła się uroczysta akademia. Kierownik szkoły z Pobórki W., ob. Szpot, wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, chór kościelny odśpiewał pieśni religijne, a dziatwa deklamowała dialogi i wiersze.

Całość uroczystości wniosła w serca i dusze jej uczestników powiew kultu miłości Boga i Ojczyzny.

✱ **ZAKRZEWO.** 28 ub. m. w jednym z pokoi Domu Polskiego odbyło się tu poświęcenie świetlicy oddziału Informacji i Propagandy. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Domachowski, dziękując w gorących słowach staroście, kierownikom Inf. i Prop. oraz wszystkim obywatelom, którzy pomogli do otwarcia tak ważnego ośrodka.

Starosta Paruszewski, zachęcił mieszkańców, do korzystania ze świetlicy, zaś jeden z mieszkańców podziękował za otwarcie tak potrzebnej placówki, z której ludność będzie czerpać wiadomości i naukę o życiu w Polsce demokratycznej.

Po uczczeniu pamięci Patrona Zakrzewa za czasów okupacji niemieckiej śp. ks. Domańskiego, w sali teatralnej, wypełnionej publicznością po brzegi, odbyły się występy zespołu złotowskiego T-wa Dramatyczno-Muzycznego „Lutnia", gdzie każdej odsłonie towarzyszyły salwy oklasków.

Uroczystości zakończono zabawą taneczną.

Dwa ostatnie przedstawienia S.O.S.

Dziś w sobotę, 3. i jutro 4. 11. odbędą się w sali OKZZ (Strzelnica), nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia sensacyjnej przygody w 3 aktach (5 obrazach) Tadeusza H. Kańskiego „S. O. S.", z gościnnym występem Władysława Surzyńskiego i Hanny Skarżanki. Reżyseria Stanisława Milskiego, dekoracje Wiesława Makojnika. Pocz. o godz. 18.30 wg nowo obowiązującego czasu. Po przedstawieniu oczekiwać będą na publiczność specjalne wozy tramwajowe. Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" oraz w dniu przedstawienia od godz. 16-tej, przy kasie w „Strzelnicy".

Godne poparcia!

W niedzielę, 4 bm. odbędzie się na ulicach Bydgoszczy kwesta zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Pieniądze z kwesty przeznacza się na wsparcie dla rodzin poległych żołnierzy oraz na pomoc dla zdemobilizowanych.

Z uwagi na ważny cel zbiórki należy się spodziewać, że społeczeństwo bydgoskie i tym razem okaże ofiarność, dowodząc tym swego serdecznego stosunku do Wojska Polskiego.

Klub szachistów

Przy świetlicy TUR-u w Bydgoszczy, organizuje się klub szachistów przyjmując zapisy członków i przystępując zarazem do urządzenia w najkrótszym czasie turnieju szachowego o mistrzostwo miasta.

Zebranie organizacyjne szachistów, odbędzie się dnia 4 listopada o godz. 15-tej w świetlicy TUR-u, Grodzka 16.

Z tym dniem świetlica TUR-u zostanie otwarta dla wszystkich obywateli miasta.

Sekretariat TUR-u czynny codziennie od godz. 9 do 17-tej.

Komunikaty

✻ **Ze Stronnictwa Pracy.** Łączne zebranie Koła Szwederowo i Placówki Państwowej Fabryki Skór odbędzie się w sobotę, dnia 3. 11. 1945 r. o godz. 17-tej w sali jadalnej Państwowej Fabryki Skór (dawniej Buchholz) ul .Garbary nr 2.

Obecność członków konieczna. Sympatycy i goście mile widziani.

✻ **Związek b. więźniów politycznych** składa podziękowanie za złożoną przez TUR kwotę zł 492.—, dochód z odczytu ks. Augustyna, zorganizowanego przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Nocne dyżury aptek

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka przy Placu Teatralnym, Jagiellońska 27, tel. 19-62.

Co grają w kinach?

„Orzeł": „U kresu drogi", Nowiny dnia nr 5.

„Pomorzanin": „Wielki Walc", Polska Kronika Filmowa nr 29.

„Wolność": „Najazd", Polska Kronika Filmowa nr 28.

„Polonia": „Za siedmioma górami", Polska Kronika Filmowa nr 27.

„Bałtyk": „Wiedeń", Polska Kronika Filmowa nr 26.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68, tragikomedia kołtuńska w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od 10—12 i od godz. 15 do 18.30. Dyrekcja teatru prosi o nie zabieranie dzieci do lat 7 na wieczorne przedstawienia.

Program Rozgłośni Pomorskiej na niedzielę, dnia 4 listopada 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

8.00 Transmisja z Warszawy — dziennik poranny, audycja dla wsi, muzyka z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy — artykuł polityczny, dziennik południowy, audycja wojskowa, koncert, teart wyobraźni, muzyka obiadowa, przegląd tygodniowy. 15.00 Muzyka ludowa — gra kapela ludowa pod dyrekcją Franka Małego, Toruń. 15.30 Kwadrans literacki: Felieton pt. „Tancerka cesarzowa". 15.45 Przegląd prasy. 15.50 Wiadomości miejscowe. 16.00 Koncert orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Michała Relskiego. 16.20 „Pokrzywy nad Brdą". 16.35 Dalszy ciąg koncertu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Michała Relskiego. 17.00 Transmisja z Warszawy. 19.25 Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Edmunda Michalskiego pt. „Krzyż męczenników". 19.45 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.45 Kwadrans speakera. 22.00 Koncert orkiestry tanecznej pod dyr. Zakrzewskiego — Toruń. 22.45 Wiadomości sportowe. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

---

†

Dnia 30 maja 1945 r. zmarła z dala od swoich ukochanych, moja najdroższa i nigdy niezapomniana córka, nasza ukochana siostra, szwagierka, kuzynka i siostrzenica

ś. p.

Zofia Ciesielska

w 46 roku życia.

W ciężkim, nieotulonym smutku pogrążona

Rodzina

Msza św. za spokój duszy Jej odbędzie się w środę dnia 7 listopada 1945 r. o godz. 7.15 w kościele Św. Trójcy.

ś. † p.

Dopiero teraz dotarła nas smutna wiadomość, iż w dalekiej obcej ziemi zasnęli w Bogu po ciężkich cierpieniach nasi kochani mężowie

Bronisław Arentowski

zmarł 6. III. 1945 przeżywszy lat 57,

i Florian Śmieszny

zmarł 8. VIII. 1945 przeżywszy lat 49.

Niech im ta obca ziemia lekką będzie.

W nieutulonym żalu **Żony**

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. XI. 1945 r. w kościele parafialnym w Lisewie o godz. 9-tej.

Kornatowo, pow. Chełmno, w październiku 1945 r.

Z dala od swoich ukochanych zmarła w sierpniu br. moja najdroższa żona, matka, córka, siostra i ciocia, ś. p.

Marta Welter

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Mąż syn i rodzina

Maksymilianowo, 31. X. 1945 r.

Z dala od swych ukochanych zmarł dnia 15 maja, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i ostatni syn, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Alfons Woźniak

o czym zawiadamiają w smutku

Żona z rodziną

Bydgoszcz, Fordońska 22.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi tragicznie zmarłemu kochanemu mężowi i tatusiowi, ś. p.

Edwinowi Bethkiemu

za okazane współczucie, za złożone wieńce i kwiaty. Duchowieństwu, współpracownikom cechu Rzeźnickiego, pracownikom P.K.S., oraz wszystkim krewnym i znajomym serdeczne Bóg zapłać

stroskana żona

Zapowiedź

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty rolnik Jan Sowa zamieszkały w Sępolnie, ul. Nowodworska 10 i niezamężna bez zawodu Leokadia Jurek zamieszkała w Sępolnie, ul. Nowodworska 10 chcą zawrzeć związek małżeński. Urząd Stanu Cywilnego. (1079

Zebrania

Bractwo Kurkowe! Wszystkich naszych braci uprzejmie prosimy na zebranie konstytucyjne na godz. 16 w niedzielę, dnia 4 listopada do lokalu Brata Bolesława Nowaka, Pomorska 50, róg Cieszkowskiego. Komitet organizacyjny. (1110

Wolne posady

Przyjmujemy stale **szewców** na dobrą pracę damską. „Argali" Al. 1 Maja 72. (961

Wykwalifikowanych chłopców do laubsegi, zdolne malarki przyjmie Artystyczny Przemysł Zabawkowy, Jagiellońska 15. (1044

Siłę obeznaną z zawijaniem pierników, przyjmiemy zaraz Wytwórnia Słodyczy, Bydgoszcz Al. 1 Maja 143. (1041

Potrzebny jest specjalista do skór chromowych i podeszwy. Warunki pracy do omówienia. Oferty kierować do kierownika garbarni w Kaliszu Nowym, Zachodnie Pomorze. (1071

Stolarzy i polierów poszukuje Państwowa Fabryka Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 12. (991

Potrzebni

ślusarze, tokarze (także przyuczeni), **robotnicy(ce)** na wyjazd do Gdańska. Płaca wg Układu Zbiorowego plus 50% dodatku przesiedl. w ciągu ½ roku, całodzienne utrzymanie, mieszkanie służbowe, 75% zniżki kolejowej również dla rodziny i bagażu.

Zgłoszenia do **Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych** pod Zarządem Państwowym, **Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 140.**

Ekspedient lub ekspedientka (siła rutynowana) od zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Skład kolonialny, Chocimska 1. (1087

Ślusarze i robotnicy potrzebni od zaraz. Wynagrodzenie bardzo dobre, zgłaszać się ul. Wł. Bełzy brama Państw. Wytw. Prochu. (1030

Wdowa wzgl. starsza panna do prowadzenia gospodarstwa od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Kujawski Kaz., Kordeckiego 34.

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem od zaraz. Śniadeckich 43/4. (1055

Wełnę owczą surową kupuje

Czesław Białecki skup wełny owczej i surowców włókienniczych

Poznań, Marszałka Focha 4 — Telefon 69-08

Oddział w Bydgoszczy

ul. Dworcowa 54, tel. 33-13, (magazyny C. Hartwig S. A.)

Krawcowa wykwalifikowana potrzebna kilka dni. Oferty Ziemia Pomorska pod „Majątek". (1029

Kilka foto-laborantek, operator i retuszerka potrzebni od zaraz. Oferty piśmienne z podaniem odbytych praktyk Ziemia Pomorska „992". (992

Kupiec restaurator przystąpi do spółki branża obojętna. Oferty Ziemia Pomorska pod nr „995". (995

Gosposia uczciwa samodzielna potrzebna Poznańska 1 (Zakład fryzjerski). (997

Stenotypistkę biegłą poszukuje poważna fabryka w Bydgoszczy. Oferty z życiorysem do Ziemi Pomorskiej pod „Stenografia". (999

Poszukujemy tkaczy zgłoszenia do f-y „Pasamon" Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 151.

Potrzebna wychowawczyni do dziewczynki 4-ro letniej. Cukiernia „Kaprys". (1078

Mistrz stolarski pracował samodzielnie, poszukuje posady, na kierownicze stanowisko. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Mistrz". (1082

Inżynierów-mechaników na stanowiska kierownicze poszukuje Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego w Szczecinku Zakłady Przemysłu Drzewnego, warsztaty mechaniczne, garaże. Bliższe wiadomości na miejscu. Szczecinek, ul. Kościuszki 22. (1068

Uczeń potrzebny od zaraz Technopol, Długa 51. 1015

Radiotechnik wykwalifikowany na dobrych warunkach potrzebny Technopol, Długa 51.

Inteligentna pracownica domowa potrzebna do domu lekarza. Wiadomość „Fregata" Al. 1 Maja 69, godz. 5—7. (1025

Kwalifikowane podręczne krawieckie potrzebne. Wełniany Rynek 7 (skład). (1023

Poszukuje posady

Maszynistka znająca księgowość szuka pracy. Oferty dla „67" do adm. Ziemi Pomorskiej.

Zdemobilizowany szofer poszukuje posady od zaraz. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Samochód". (1057

Panna lat 34 spokojnego charakteru poprowadzi gospodarstwo domowe samotnemu panu. Oferty Ziemia Pomorska pod „Pomorzanka". (1048

Gospodyni, dobre gotowanie, dobre świadectwa poszukuje pracy. Mickiewicza 3/5. (1045

Dyplomowana pielęgniarka, masażystka wykonuje wszystkie zabiegi i masaże lecznicze. Piotrowskiego 13 m. 6. 1031

Wykwalifikowana biuralistka, maszynistka, korespondentka, stenografka poszukuje posady. Zgłoszenia do Ziemi Pomorskiej pod „Praca". (1106

Krawcowa pierwszorzędna szyje szybko i tanio Sowińskiego 14/3. (1075

Kupiec branży tekstylnej poszukuje odpowiednie stanowisko kierownicze względnie zastępstwo. Łaskawe oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Wolny"

Krawcowa poszukuje pracy prywatnie. Szyje także futra. Toruńska 49 u Wdowiaka.

Poszukuję jakiejkolwiek stałej pracy. Z zawodu jestem chemiczarką Gebhartowa, Łochowo, pow. Bydgoszcz. (1073

„Kaprys"

CUKIERNIA

Bydgoszcz, Stary Rynek 16

Poleca:

torty kawowe, czekoladowe i inne, pączki, ciastka w wielu odmianach

Towar pierwszorzędnej jakości

HURT DETAL

Kupno

Silnik 3-fazowy 50—80 KW 220/380, 960 obrotów kupię. Inż. Kluck, Al. 1 Maja 69.

Kupujemy płaszcze typu wojskowego w wszystkich kolorach „Pogoń" ul. Dworcowa 51, drugie wejście, drugie piętro.

Blachy mosiężne, miedziane, pręty mosiężne okrągłe, kwadratowe, prostokątne kupuje Fabryka inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (1090

Rower trzykołowy z bagażnikiem do rozwożenia towaru, kupimy zaraz. Wytwórnia Słodyczy, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 143. (1039

Zakup radioodbiorników oraz lamp każdego typu, zamiana lamp oraz wszelkie części do odbiorników. Technopol, Długa 51. (1017

Perlak automatyczny nowy lub używany (dobry stan) zaraz kupię. Adres w Ziemi Pomorskiej. (1026

Orzechy włoskie — laskowe kupię. Cukiernia „Kaprys" Bydgoszcz, Stary Rynek 16. (1037

Sprzedaż

Sprzedam „Westfalkę" ul. Ciepła nr 1/4. (1061

Beczki bukowe na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Łucka 14.

Sprzedam różne artykuły dentystyczne, chemikalie oraz narzędzia dentystyczne korzystnie. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr „1032". (1032

Maszyny do szycia sprzedaje, kupuje, reperuje. Skład maszyn Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (974

Sprzedam używaną sypialnię za 3000 zł. Długa 44/2. (1006

Sprzedam wagę cetnarową oraz małą wraz z ciężarkami, ul. Nakielska 127/11. (1011

Kasę rejestracyjną marki Anker sprzedam. Kluck, Aleje 1 Maja 69/6. (1121

Szafę do książek i biurko sprzedam Jagiellońska 63.

Polecam sypialnie pierwszorzędnej jakości ceny fabryczne. Dolina 8 (stolarnia). (1024

Sprzedam beczki do kapusty. Kupię drzewo olszowe. Kwiatowa 9 m. 3. (990

Sprzedam wóz lekki 2 calowy i wagę. Wiadomość Dworcowa 14 m. 6. (989

Smoking na sprzedaż. Poznańska 6. Wiadomość w składzie szczotkarskim. (1070

Sprzedam radioodbiornik, siedem obwodowy, uniwersalny. Kaszubska 31/3. (1069

Sprzedam okazyjnie 2 zegarki i radio na prąd zmienny. Sobieskiego 6 m. 4, od godz. 18 do 20-tej. (1063

Sprzedam ręczny wózek na samochodowych kołach. Jachcice, ul. Żeglarska nr 101.

Nowy większy piec żelazny szamotowy i lustro sprzedam. Leśna 27/1. (994

Sprzedam okazyjnie sypialnię, łóżeczko z materacem. Ks. Skorupki 13/3. (1002

Futro sprzedam źrebce, kołnierz skunksy niedrogo. Grunwaldzka 5 m. 6. (1014

Przyczepkę do samochodu ciężką sprzedam, ul. Glinki 11.

Sprzedam zegar, materace siatki, serwis pocelanowy, sweter, płaszcz damski, męski. Kanałowa 8 m. 4. (1080

Zguba

Uczciwego znalazcę dyplomu fryzjerskiego Draguna Konstantego, Wilnianina, proszę zwrot za wynagrodzeniem. Pomorska 1 (Zakład fryzjerski). (1051

Zgubiono dnia 31. 10 na ul. Śniadeckich portfel z gotówką i dokumentami na nazwisko Jan Kurowski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów do firmy „Techno", ul. Pomorska 7. (1056

Zgubiono obrączkę ślubną z inicjałami L. S. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem równowartości. Na Wzgórzu 18/2. (1107

Zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Jan Smolarek. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Aleje 1 Maja 85/11

Zgubiono rękawiczkę męską brązową zamsz. okolice Śniadeckich. Proszę zwrócić „Fregata" Al. 1 Maja 69. Nagroda.

29. 10. zostały skradzione wszystkie dokumenty, na nazwisko Porowski Edward przy Placu Teatralnym. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Chwytowo nr 6/8. (1049

Kupimy

aparat do powiększeń

format 18 × 24

Leica aparat

z soczewkami nasadkowemi Nr 1, 2, 3

JUPITER

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20

telefon 18-65

Olejarnia „Union"

Gdynia-Port, tel. 210-40

skupuje nasiona oleiste

jak rzepak, len itp.

po cenach rynkowych

Posiada zezwolenie na skup na wolnym rynku i na wywóz nasion z województw

Przyjmuje również nasiona na przerób z tytułu świadczeń rzeczowych. Zgłoszenia osobiste, telegraficzne i pocztą.

Unieważnienia

Unieważniam zgubiony tymczasowy dowód tożsamości nr 0140 na nazwisko Laskowski Eugeniusz, ul. Dworcowa 85, wystawiony przez W. K. MO.

Unieważniam zagubione dokumenty osobiste, dokument konia i inne, Edward Kubera, Ślesin, pow. Bydgoszcz, proszę o zwrot Bydgoszcz, Sienkiewicza 58/6. Gotówka jako wynagrodzenie. (1032

Unieważniam zgubioną kartę przemiałową na zboże. Florianczyk Franciszka Mochle, pow. Bydgoszcz, poczta Tryszczyn.

Unieważniam skradzione dokumenty Pelagii Kozłowskiej 28. 10. 45 na stacji Kostrzyń, przepustkę Czerwonego Krzyża z Lipska Pelagii Wenzlowej z domu Kozłowskiej Bydgoszcz, Śniadeckich 47/3. (1043

W drodze Gdańsk-Bydgoszcz 29 września br. skradziono teczkę i **książeczkę legitymacyjną** nr 1361, wydaną przez USB w Wilnie 1936 r. na nazwisko Łojko Bolesław unieważnia się. Uprzejmego złodzieja proszę zwrócić dokument. Adres: Toruń, Szasa Chełmińska 56.

Unieważniam zgubione zaświadczenie rejestracyjne RKU Starogard na nazwisko Seńków Bronisław, Marcinkowskiego 1 m. 5. (1019

Unieważniam zgubione papiery na nazwisko Sikorski Jan, Grunwaldzka 26 m. 15. (1010

Poszukiwania

Poszukuję Franciszka Kowalczyka zawodu szofer w Hadrze służył 1939 r. w Bydgoskim Batalionie Obrony Narodowej ostatnio we wrześniu 1939 r. w niemieckim obozie jeńców Sochaczew. Wiadomość Zofia Kowalczykowa, Bydgoszcz, Matejki 8. (1013

Zamiany

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie z wygodami koło Szpitala Miejskiego na 4—5 pokojowe. Oferty Ziemia Pomorska nr „1053". (1053

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03683